

Nowe spojrzenie na solidarność: Przypowieść o zagubionej drachmie

Dr Anna Abram

Wprowadzenie

To dla mnie zaszczyt uczestniczyć w tym prestiżowym programie. Jestem wdzięczna Michaelowi Seanowi Wintersowi za zaproszenie mnie (ponownie) i za wszystko, co robi – rok po roku, od tak wielu lat – aby zgromadzić katolickich liderów z tej części świata, aby wspólnie uczyć się i szukać sposobów dostosowania katolickiej myśli społecznej (KMS) do współczesnych realiów.

Tematem tej sesji jest solidarność. Chciałabym wspomnieć o ważnej rocznicy, którą Polska obchodziła 31 sierpnia, niecałe dwa tygodnie temu, podczas corocznego Święta Solidarności i Wolności. Minęło 45 lat od strajku robotników w Gdańsku, który zapoczątkował ruch Solidarność, nadając nowe życie tej części świata. Wciąż możemy się wiele nauczyć od tych odważnych ludzi, którym tak wiele zawdzięczamy.

W dzisiejszym rozważaniu na temat solidarności pomogą nam spostrzeżenia płynące z przypowieści o zagubionej drachmie. Moja prezentacja podzielona jest na cztery części:

- 1) Solidarność w KMS; 2) Krytyczne myślenie o solidarności; 3) Solidarność w świetle przypowieści o zagubionej drachmie; 4) Nowe spojrzenie na solidarność i zmiana sposobu myślenia.

Sesja zakończy się zestawem pytań do dyskusji.

1. Solidarność w Katolickiej Myśli Społecznej

*„Słowo «solidarność» **nieco spowszedniało** i czasami jest źle rozumiane, ale odnosi się do czegoś więcej niż tylko sporadycznych aktów bezinteresowności. Zakłada ono nowy sposób myślenia, który koncentruje się na wspólnocie i priorytetowym traktowaniu życia wszystkich ludzi, a nie na przywłaszczaniu dóbr przez nielicznych”* (Papież Franciszek, *Evangelii Gaudium [Radość Ewangelii]* (EG), 188).

„Nieco spowszedniałe” słowo, tak często używane, tak znane, a jednak nie do końca jasne¹.

Solidarność jest niełatwa.

Jednak to „nieco spowszedniałe” słowo jest stosunkowo nowe. Weszło do słownictwa KMS w 1961 roku. Po raz pierwszy pojawiło się w encyklice *Mater et Magistra* Jana XXIII (fakt ten potwierdza Simon Cuff w swojej znakomitej książce wprowadzającej do KMS: *Love in Action: Catholic Social Teaching for Every Church*²).

Kardynał Ratzinger w swoim wykładzie „Eucharystia, komunია i solidarność” wygłoszonym przed Konferencją Biskupów Włoskich 2 czerwca 2002 r.³ używania słowa „solidarność” dość oszczędnie, ponieważ dostrzega jego powiązania z porewolucyjnym ruchem socjalistycznym we Francji.⁴ Niemniej jednak później, jako papież Benedykt, aprobuje termin „solidarność” w swojej encyklice *Caritas in Veritate* (CV). Zauważa, że wiele osób nie praktykuje solidarności i „skłonnych jest utrzymywać, że nie mają żadnych zobowiązań wobec nikogo oprócz samych siebie. Uważają, że posiadają tylko prawa, i często mają poważne trudności w dojrzewaniu do odpowiedzialności za integralny rozwój własny i drugiego człowieka” (CV, 43). Dla papieża Benedykta solidarność oznacza przede wszystkim poczucie odpowiedzialności każdego człowieka za każdego (por. CV, 38). Uznaje on, że „potrzebny jest nowy wysiłek myśli, by lepiej zrozumieć, co wynika z faktu, że jesteśmy jedną rodziną” (CV, 53).

¹ Encyklika *Pacem in Terris* odnosi się do „aktywnej solidarności” w kontekście praw człowieka. Paweł VI pisze o „wzajemnej solidarności” i „powszechnej solidarności” w *Populorum Progressio* (O popieraniu rozwoju narodów). Terminy te pojawiają się również w Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et Spes* z Soboru Watykańskiego II. Co ciekawe, papież Leon XIII w encyklice *Rerum Novarum* używa terminów „podanie sobie rąk / miłość bratnia” zamiast „solidarność”, gdy omawia ideę bardziej harmonijnych relacji między bogatymi a biednymi (zob. RN 20-21). Podobnie papież Pius XI nie używa terminu „solidarność” w swojej encyklice *Quadragesimo Anno* (O odnowieniu porządku społecznego), lecz posługuje się określeniem „miłość społeczna”, by opisać to, co inni papieże rozumieją pod pojęciem solidarności.

² Simon Cuff, *Love in Action: Catholic Social Teaching for Every Church*. Londyn: CSM Press, 2019

³ Zob. Wykład kardynała Ratzingera podczas konferencji biskupów regionu Kampania w Benevento (Włochy) na temat: „Eucharystia, komunია i solidarność”. Niedziela, 2 czerwca 2002 r. Wersja angielska: https://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/documents/rc_con_cfaith_doc_20020602_ratzinger-eucharistic-congress_en.html

⁴ Francuskie słowo *solidarité* – odnoszące się do szczególnej formy jedności, więzi lub braterstwa w walce klasy robotniczej o integrację społeczną – kojarzy się z dziełem Pierre'a Henri Leroux, *De l'humanité*, opublikowanym w Paryżu w 1840 r., oraz z ruchem politycznym Solidarność Republikańska (*Solidarité républicaine*) we Francji w 1848 r. Zob. Pilbeam, P. (2000), *French Socialists before Marx: Workers, Women and the Social Question in France*, Teddington: Acumen 2000, s. 39-53.

To dążenie do bycia jedną rodziną jest głęboko biblijne i chrystologiczne. Opiera się ono na rozumieniu ludzkości jako jednego Ciała Chrystusa. Bóg staje się człowiekiem dla dobra wszystkich. Św. Paweł przypomina nam, że „podobnie wszyscy razem tworzymy jedno ciało w Chrystusie, a każdy z osobna jesteśmy nawzajem dla siebie członkami” (Rz 12, 5). Ta idea jedności lub komunii (comunio) jest często podkreślana w pismach Jana Pawła II. Nawiasem mówiąc, warto zwrócić uwagę na ten sam łaciński rdzeń „com”, oznaczający „razem” lub „z”, w kluczowej terminologii KMS: komunია (współ-jedność, wspólnota) i współczucie (współ-odczuwanie, ang: com-passion).

Dla Jana Pawła II solidarność zakorzeniona w Biblii i chrystologii ma wiele wymiarów: jest cnotą, zasadą etyczną, obowiązkiem oraz postawą i zaangażowaniem społecznym i politycznym („solidarność strukturalna”, która ma szczególne znaczenie w jego encyklice *Laborem Exercens* w kontekście pracy i związków zawodowych jako nośników solidarności). W *Evangelium Vitae* (1995) przedstawia nieco radykalną perspektywę solidarności. Porównuje zbrodnie tych, którzy nie praktykują solidarności, do zbrodni Kaina: tak jak „Kain nie chce myśleć o bracie i odrzuca odpowiedzialność, którą każdy człowiek ponosi za bliźniego”, tak dzisiaj „przychodzą tu na myśl współczesne tendencje, prowadzące do uwolnienia człowieka od odpowiedzialności za bliźnich” (EV, 8). Jest to znacznie silniejsze przesłanie niż to, które znajdujemy w *Kompendium nauki społecznej*, które skupia się na bardziej formalnym wyjaśnieniu wzajemnych zależności między ludźmi: „Solidarność w sposób szczególny uwypatnia społeczną naturę właściwą osobie ludzkiej, równość wszystkich w godności i prawach, wspólną drogę ludzi i narodów do coraz bardziej przekonującej jedności. Świadomość związku współzależności między ludźmi i narodami, wyrażająca się na każdym poziomie, nigdy dotąd nie była tak rozpowszechniona jak dzisiaj” (KNS, 192⁵).

Dla Jana Pawła II solidarność nie jest „tylko nieokreślonym współczuciem czy powierzchownym rozrzewnieniem wobec zła dotyczącego wielu osób, bliskich czy dalekich. Przeciwnie, jest to mocna i trwała wola angażowania się na rzecz dobra wspólnego, czyli dobra wszystkich i każdego, wszyscy bowiem jesteśmy naprawdę odpowiedzialni za wszystkich” (*Sollicitudo Rei Socialis*, 38).

⁵https://www.vatican.va/roman_curia/pontifical_councils/justpeace/documents/rc_pc_justpeace_doc_20060526_compendio-dott-soc_pl.html, *Kompendium nauki społecznej Kościoła*, 192.

Podsumowując, nawet jeśli termin „solidarność” jest zarówno „nieco spowszedniały”, jak i wciąż nowy, jego podstawowe znaczenie jest jednoznaczne:

- „wszyscy jesteśmy naprawdę odpowiedzialni za wszystkich” (Jan Paweł II, SRS 38)
- „odpowiedzialność każdego za wszystkich” (Benedykt VI, CV 38)
- „uformowanie nowej mentalności, kierującej się pojęciami wspólnoty, priorytetu życia wszystkich w stosunku do posiadania dóbr przez niektórych” (Franciszek, EG 188).
- „powszechne braterstwo” i „przyjaźń społeczna” (Leona XIV, Przemówienie do Fundacji Centesimus Annus, 17 maja 2025 r.)⁶

⇒ Co naprawdę oznacza ta odpowiedzialność wszystkich za wszystkich (bez wyjątku)?

⇒ Jak ją osiągnąć? (W świecie nierówności, w którym rośnie liczba bilionerów, a ogromna większość ludzi ma bardzo niewiele i w którym nie wszyscy podzielają ideę powszechnej odpowiedzialności).

⇒ Jak możemy wcielić ten bardziej radykalny rodzaj solidarności w nasze struktury – kościelne, społeczne, polityczne, globalne i (co być może najważniejsze) w nasz własny charakter i zachowanie?

Nie ma łatwych odpowiedzi na te pytania, a udzielenie na nie odpowiedzi wykracza poza zakres tej sesji. Możemy jednak spróbować lepiej zrozumieć niektóre z kwestii poruszonych przez papieża, o których tutaj mowa: potrzebujemy **nowego sposobu myślenia** (papież Franciszek), **nowej trajektorii** (papież Benedykt) oraz **krytycznego myślenia/osądu** (papież Leon).

W swoim przemówieniu na temat „Pokonać polaryzacje i odbudować ład globalny: podstawy etyczne” wygłoszonym w maju 2025 r. przed Fundacją Centesimus Annus papież Leon podkreśla znaczenie „*krytycznego myślenia*”. Omawia to, zestawiając doktrynę z indoktrynacją. Jego zdaniem synonimami doktryny

„mogą być «nauka», «dyscyplina» lub «wiedza». W tym rozumieniu każda doktryna jest owocem poszukiwań, a więc hipotez, różnych głosów, osiągnięć i niepowodzeń, poprzez które stara się przekazać rzetelną, uporządkowaną i systematyczną wiedzę na dany temat. W ten

⁶ <https://www.vatican.va/content/leo-xiv/pl/speeches/2025/may/documents/20250517-centesimus-annus-pro-pontifice.html>

sposób doktryna nie jest tożsama z opinią, lecz stanowi wspólną, harmonijną, a także interdyscyplinarną drogę ku prawdzie”.

Doktryna wymaga krytycznego myślenia lub krytycznej oceny, podczas gdy indoktrynacja jest jej przeciwieństwem. Leon mówi:

*„Indoktrynacja jest niemoralna, uniemożliwia **ocenę krytyczną**, narusza świętą wolność sumienia – nawet jeśli jest ono błędne – i zamyka się na nowe refleksje, odrzucając rozwój, zmiany lub ewolucję idei wobec nowych problemów. Przeciwnie, doktryna jako poważna, spokojna i rygorystyczna refleksja przede wszystkim uczy nas, jak właściwie podchodzić do sytuacji, a jeszcze wcześniej do ludzi. Ponadto pomaga w formułowaniu roztropnej oceny. To właśnie powagę, rygor i spokój powinniśmy czerpać z każdej doktryny, także ze Społecznej Nauki Kościoła. W obliczu trwającej rewolucji cyfrowej konieczne jest ponowne odkrycie i wyraźne przypomnienie o obowiązku edukowania do **krytycznego myślenia** oraz jego stałe pielęgnowanie, przeciwdziałając przeciwnym pokusom, które mogą przenikać także ciało Kościoła”⁷.*

Jesteśmy zaproszeni do podjęcia **nowego wysiłku myśli** (papież Benedykt), który wymaga **krytycznego myślenia** (papież Leon) i **zmiany naszego sposobu myślenia** (papież Franciszek). Czym jest sposób myślenia? Sposób myślenia to sposób, w jaki postrzegamy rzeczy. Jesteśmy zaproszeni do zmiany naszego sposobu myślenia (w tym przypadku o solidarności). Jesteśmy zaproszeni do zmiany naszego postrzegania, będąc szczególnie świadomymi niebezpieczeństwa indoktrynacji. Wow! To są wielkie i trudne zadania! Jako istoty ludzkie nigdy nie jesteśmy odporni na indoktrynację lub ideologię.

W tym miejscu chcę przyznać, że chociaż inspirują mnie i dzielam teologiczne podstawy solidarności oraz uważam powyższe nauki i zachęty za przekonujące, mam świadomość, że łatwiej jest o tym mówić lub pisać niż to zrobić. Uważam, że aby lepiej zrozumieć zmiany, które są konieczne, abyśmy mogli naprawdę sprostać idei odpowiedzialności wszystkich za wszystkich, której wymaga solidarność, potrzebne jest lepsze zrozumienie psychologii człowieka i przejście od myślenia abstrakcyjnego do myślenia bardziej kontekstowego.

Zgodnie z wezwaniem papieża Leona do poszukiwania prawdy w sposób multidyscyplinarny, chciałabym pokrótce odnieść się do filozofii, aby rzucić więcej światła na pojęcie solidarności. Pisałam o temacie solidarności, czerpiąc z filozofii i sztuki w

⁷ <https://www.catholicnewsagency.com/news/264179/full-text-pope-leo-xiv-addresses-centesimus-annus-foundation-on-catholic-social-teaching>

rozdziale „Wyobrażenia moralna i sztuka solidarności”, w którym opieram swoją analizę na wierszu „Campo dei Fiori” Czesława Miłosza, oraz w artykule „Solidarność i wyobrażenia moralna” w książce Davida Greiga „The Events: Ethics in Conversation with Performance”⁸. Przedstawię kilka punktów z tych artykułów, aby pomóc nam w krytycznym myśleniu o solidarności.

2. Krytyczne myślenie o solidarności

- a) Krytyczne myślenie można rozpocząć od przyjrzenia się **korzeniom tego słowa**. „Solid” jest rdzeniem słowa „solidarność”. Sugeruje to, że solidarność ma coś wspólnego z siłą i niezawodnością. W języku łacińskim *solidum* oznacza *całość* lub kompletność. Pochodzenie tego słowa można prześledzić w prawie rzymskim i feudalnym, gdzie oznaczało ono wspólne zobowiązanie grupy do odpowiedzialności za dług zaciągnięty przez jej członków. Innymi słowy, jeśli nie jesteś w stanie spłacić swojej części długu, ja i wszyscy inni członkowie grupy jesteśmy zobowiązani do pokrycia tej kwoty. Jeśli nie jestem w stanie spłacić długu, ty i inni będziecie musieli spłacić go w moim imieniu.
- b) Krytyczne myślenie o solidarności może wiązać się z analizowaniem i kwestionowaniem powiązanych terminów. Słowa „**solidarność**”, „**pobratymstwo**” i „**braterstwo**” są często używane zamiennie. „Braterstwo” i „pobratymstwo” sugerują **istnienie osobistych więzi**, które są potrzebne do realizacji wspólnych celów lub ideałów w obrębie grupy. W przeciwieństwie do innych pojęć – takich jak sprawiedliwość, które skupiają się na zasadach i regułach bez konkretnego odniesienia do więzi osobistych – braterstwo i pobratymstwo wymagają uznania subiektywnych więzi; pewnego stopnia uczucia – **poczucia wspólnoty** – które jest wspólne dla podmiotów w obrębie grupy lub między grupami. Solidarność wymaga poczucia wspólnoty obejmującej wszystkich.

⁸ Zob. „Moral Imagination and the Art of Solidarity” w: Janusz Salamon (red.), *Solidarity Beyond Borders: Ethics in a Globalising World*: Bloomsbury Studies in Global Ethics, Londyn: Bloomsbury 2015, str. 47-66 oraz “Solidarity and Moral Imagination” w książce Davida Greiga *The Events: Ethics in Conversation with Performance, Contemporary Theatre Review* 26(2016) [Numer poświęcony Davidowi Greigowi: Dramaturgies of Encounter and Engagement] <https://www.tandfonline.com/doi/full/10.1080/10486801.2015.1121144>

- c) Krytyczne myślenie o solidarności wymaga pogłębienia naszych perspektyw i zakwestionowania naszych założeń. Nawiązując do brytyjskiego filozofa Davida Wigginsa i jego wpływowego artykułu „**Solidarity and The Root of the Ethical**”, chcę zaproponować, by spojrzeć na solidarność jako na coś większego niż braterstwo lub pobratymstwo. Wiggins zauważa, że te trzy pojęcia (solidarność, braterstwo i pobratymstwo) wiążą się z pewnym stopniem życzliwości. Jednak ludzie są zdolni nie tylko do życzliwości, lecz są jednocześnie gotowi do zadawania cierpienia tym, którzy nie należą do ich braterstwa (Wiggins uzasadnia to, podając kilka przykładów historycznych, choć możemy przytoczyć własne, zwłaszcza ze współczesnego klimatu politycznego). Poszukuje on sposobu myślenia o **wzajemnych powiązaniach między ludźmi**, który miałby zastosowanie do wszystkich i w każdym czasie. Jego opis solidarności między ludźmi *jako* ludźmi opiera się na poglądach takich myślicieli, jak Philipp Foot, David Hume i Simone Weil⁹. Dla Wigginsa ważne jest, abyśmy zachowali przestrzeń, w której nasze człowieczeństwo staje się świadome i tworzy coś w rodzaju punktu odniesienia dla wszystkich naszych działań moralnych. Innymi słowy, ważne jest, abym nie przegapił okazji do **uznania prymatu człowieczeństwa**, dzięki czemu myślę o innym jako o człowieku, a ten drugi myśli o mnie (lub przynajmniej jest w stanie myśleć) w ten sam sposób. Moje człowieczeństwo i jego człowieczeństwo nie podlegają negocjacjom. Tego rodzaju myślenie wymaga moralnej wyobraźni. Chciałabym zasugerować, że moralna wyobraźnia jest niezbędna dla postawy solidarności. Nie możemy pojąć solidarności, dopóki nie będziemy gotowi dostrzegać w każdym tej samej ludzkiej postaci (może to brzmieć dość oczywiście, ale nie jest oczywiste). Wiggins pomaga nam „zobaczyć”, na czym polega zmiana sposobu myślenia. Wymaga ona zmiany naszego postrzegania innych i odbywa się w wyobraźni moralnej¹⁰. Chciałabym zasugerować, aby patrzeć

⁹ Wiggins, D. (2009), „Solidarity and The Root of the Ethical”, *Tijdschrift voor Filosofie*, 71(2009), s. 239-269: Odrzuca moralność dopuszczaną przez utilitarystów, która pozwala sankcjonować automatyczne poświęcenie jednostki dla dobra ogółu (wpływ Foota). Postrzega naturę ludzką jako zarówno dobrą, jak i złą (lub zdolną do dobroci i egocentryzmu, częściowo gołębią, a częściowo węzową – wpływ Hume'a). Podkreśla też znaczenie **obecności człowieka** (wpływ Weila). Weil w przejmujący sposób wyjaśnia siłę obecności człowieka: „każdy, kto znajduje się w naszym otoczeniu, wywiera na nas pewien wpływ samą swoją obecnością, a także ma władzę powstrzymywania, tłumienia i modyfikowania każdego ruchu, który wykonuje nasze ciało. Ustępowanie miejsca przechodniowi na ulicy, nie jest tym samym, co usunięcie się w celu ominięcia billboardu. Gdy jesteśmy sami w naszych pokojach, to wstajemy, chodzimy i siadamy zupełnie inaczej niż wtedy, gdy mamy gości”.

¹⁰ Podążam za podejściem Marka Johnsona do **wyobraźni moralnej**. Opisuje ją jako „samowiedzę na temat struktury wyobraźni naszego rozumienia moralności, w tym jej wartości, ograniczeń i ślepych punktów”, „podobną wiedzę o innych ludziach”, „zdolność wyobrażenia sobie, w jaki sposób różne dostępne nam działania mogą zmienić naszą tożsamość, zmodyfikować nasze zobowiązania, zmienić nasze relacje i wpłynąć na życie

na zmianę moralną jako na proces zaczynający się w wyobraźni moralnej: w tym, jak postrzegamy ludzi, nasze relacje z nimi. Wymaga to dużej samoświadomości i wysiłku, aby poznać innych. Wymaga to również gotowości do zmiany naszego sposobu myślenia, postrzegania i działania.

Spróbujmy teraz zastosować niektóre z powyższych punktów do naszej lektury przypowieści o zagubionej drachmie.

3. Solidarność w świetle przypowieści o zagubionej drachmie

„Jeśli jakaś kobieta, mając dziesięć drachm, zgubi jedną drachmę, czyż nie zapala światła, nie wymiata domu i nie szuka starannie, aż ją znajdzie? A znalazłszy ją, sprasza przyjaciółki i sąsiadki i mówi: «Cieszcie się ze mną, bo znalazłam drachmę, którą zgubiłam». Tak samo, powiadam wam, radość powstaje u aniołów Bożych z jednego grzesznika, który się nawraca»” (Łk 15, 8-10).

a) O przypowieści

Przypowieść o zagubionej drachmie (Łk 15, 8-10) stanowi połowę pary przypowieści – w połączeniu z przypowieścią o zagubionej owcy (Łk 15, 1-7), które następnie przechodzą w przypowieść o synu marnotrawnym (Łk 15, 11-32) – syn, który był „zagubiony, ale teraz odnalazł się” (por. Łk 15, 24)¹¹.

Naszą analizę rozpoczniemy od trzech ogólnych punktów, które są wspólne dla trzech przypowieści o zagubionych.

innych”, „zdolność wyobrażenia sobie i wprowadzenia zmian w naszym rozumieniu moralności, naszym charakterze i naszym zachowaniu” (Johnson, M. *Moral Imagination*, Chicago: University of Chicago Press 1993, s. 187).

¹¹ Zwróć uwagę na parę mężczyzna-kobieta (przypowieść 1 = „ty” (mężczyzna faryzeusz lub uczonec w Piśmie); przypowieść 2 = „inny” (kobieta)]. Przypowieść o zagubionej owcy (Łk 15, 1-7) ma swój odpowiednik w Mt 18, 12-14 (= podwójny materiał tradycyjny lub „Q”), podczas gdy zarówno Łk 15, 8-10 (zagubiona drachma), jak i Łk 15, 11-32 (zagubiony syn) są unikalne dla Ewangelii Łukasza („L”).

Czasownik oznaczający utratę „ἀπόλλυμι” – „apollymi” oznacza zniszczyć, zrujnować, zabić lub zagubić się, zginąć, umrzeć lub zostać zrujnowanym. Moneta „δραχμή” – drachmē” to grecka srebrna moneta.

Barbara E. Reid OP bada postać kobiety w Ewangelii Łukasza, zwłaszcza w trzech przypowieściach: w jednej kobieta wrzuca drożdże do ciasta (13:20-21); w drugiej kobieta pilnie szuka zagubionej drachmy (15:8-10); a w trzeciej wdowa konfrontuje się z niesprawiedliwym sędzią, aż uzyska sprawiedliwość (18:1-8). Wskazuje ona, że „podczas gdy dwie ostatnie przypowieści są charakterystyczne dla Łukasza, pierwsza ma swój odpowiednik w Ewangelii Mateusza (13,33) i Tomasza (96). Podczas gdy ewangelie przekazują niejednoznaczne przesłanie na temat kobiet, każda z tych przypowieści przedstawia odważny portret kobiecej twarzy Boga” (Reid B.E., *Choosing the Better Part? Women in the Gospel of Luke*. Collegeville, Minn.: Liturgical Press, 1996, s. 284).

Po pierwsze, zwróćmy uwagę na odbiorców i kontekst trzech przypowieści o zagubionych:

- 1/ Wszyscy celnicy i grzesznicy zbliżali się do Niego, aby Go słuchać.
- 2/ Natomiast faryzeusze i uczeni w Piśmie szemrali i mówili: Ten człowiek przyjmuje grzeszników i jada z nimi.
- 3/ Wtedy opowiedział im tę przypowieść (por. Łk 15,1-3).

Celem przypowieści o zagubionej monecie (i dwóch pozostałych przypowieści) jest więc **usprawiedliwienie wspólnego spożywania posiłków przez Jezusa z celnikami i grzesznikami** w obliczu niezadowolenia faryzeuszy (i uczonych w Piśmie). Kim byli faryzeusze? Byli członkami świeckiego ruchu odnowy judaizmu, kładącego nacisk na konieczność przestrzegania przez wszystkich Żydów wysokich standardów moralnych i rytualnej czystości.

Jest oczywiste, że Jezus postrzega solidarność jako solidarność z każdym człowiekiem (człowiekiem *jako* człowiekiem), niezależnie od jego statusu społecznego czy zasług moralnych. Dostrzega on w każdym człowieku jego ludzką naturę. Czuje się dobrze w towarzystwie osób uważanych za moralnie problematyczne. Dzięki takiemu podejściu daje przykład akceptacji każdego i pokazuje, na czym polega wzajemna zależność między ludźmi. Podważa on wąskie rozumienie braterstwa lub siostrzeństwa i nie boi się łamać standardów czystości przestrzeganych przez faryzeuszy.

Warto zwrócić uwagę na dwie inne ogólne kwestie: wszystkie trzy przypowieści podkreślają **radość i wesele** (z powrotu zagubionego/skruszonego grzesznika), radość Boga i aniołów oraz ojca syna marnotrawnego itp., a także **głębką troskę o zagubionych**. Bóg (niezależnie od tego, czy jest przedstawiany jako pasterz, kobieta czy ojciec) nie szuka tylko po to, aby przywrócić równowagę. Dla Boga bardzo ważne jest, aby zagubieni zostali odnalezieni, stąd radość i wesele, gdy faktycznie się odnajdują.

Przypowieści o zagubionych (lub odnalezionych) mają kluczowe znaczenie dla naszego teologicznego rozumienia solidarności. Ujawniają one coś o naturze Boga (kim jest Bóg). Opowiadając nam te przypowieści, Jezus zachęca nas do przyjęcia takiej samej postawy uznania i integracji.

W przypowieści o zagubionej drachmie postacią symbolizującą Boga jest kobieta. Nastąpiła zmiana w sposobie postrzegania Boga. Kobieta wykazuje te same cechy, co dobry pasterz lub kochający ojciec z dwóch pozostałych przypowieści o zagubionych. Kobieta szuka, aż znajdzie to, co zgubiła. Stwarza warunki, które sprawiają, że jej poszukiwania kończą się sukcesem. Miotła i lampa są jej narzędziami. Jej dom jest sceną boskiego działania. Kobieta może być biedna (utrata jednej drachmy może mieć dla niej ogromne znaczenie) lub bogata. Niektórzy bibliści sugerują, że cenna moneta jest częścią jej posagu lub kosztownej biżuterii (naszyjnika), która straci na wartości, jeśli zabraknie jednej srebrnej monety. Nie mamy możliwości dowiedzieć się, kim jest ta kobieta¹². Bibliści proponują wiele interpretacji.

Dla nas, próbujących spojrzeć w nowy sposób na solidarność, jednym z ważnych aspektów, być może nieco pomijanym, jest to, z kim kobieta dzieli się radością z odnalezienia zagubionej monety. Andrew Doole w swoim artykule „Observational Comedy in Luke 15”¹³ dostrzega w tej historii pewną absurdalność: „kobieta zaprasza swoje przyjaciółki i sąsiadki, aby świętowały z nią odnalezienie monety, którą zgubiła gdzieś we własnym domu(!). [...] Nie należy bynajmniej lekceważyć wartości monety (lub owcy), ale reakcja, w tym oczekiwanie, że inni będą dzielić radość (a nie „ulgę”!) tej kobiety, wydaje się absurdalna¹⁴. Nie sędzę, aby Doole wyśmiewał kobietę poszukującą monety. (W każdym razie możemy się zabawić, aby kreatywnie dążyć do poważnego celu). Doole porusza podobne kwestie w odniesieniu do pasterza szukającego zagubionej owcy (trochę szalone jest zostawienie dziewięćdziesięciu dziewięciu i pójście za jedną). Dlaczego kobieta jest tak szczęśliwa z powodu znalezienia jednej monety? W końcu pozostało jej dziewięć monet. Dlaczego nie czuje po prostu ulgi? Dlaczego musi powiedzieć swoim przyjaciołom i sąsiadom, że znalazła monetę, i poprosić ich, aby świętowali razem z nią? Czy to nie jest trochę przesadzone? Być może wystarczyłby jeden lub dwóch bliskich przyjaciół. Dlaczego sąsiedzi mieliby dołączyć do imprezy? Czy impreza nie kosztowałaby więcej niż wartość monety?

Przypowieść sugeruje, że sąsiedzi są ważni. Hannah Arendt w swojej książce „*The Origins of Totalitarianism*” ostrzega, że jeśli relacje z sąsiadami ulegną zniszczeniu, grozi nam

¹² Inną interpretację symboliki monety w przypowieści o zagubionej drachmie można znaleźć na przykład w: S Praeder, *The Word in Women's Worlds Four Parables*. Wilmington, Del Glazier, 1988.

¹³ J. Andrew Doole, „Observational Comedy in Luke 15”. *Neotestamentica* 50.1 (2016) 181-209.

¹⁴ Doole (str. 194) przyznaje: „Oczywiście zawsze istnieje ryzyko, że humor zostanie dostrzeżony tam, gdzie nie był zamierzony. Śmiech zależy od odbioru, a niekoniecznie od sposobu przekazania, choć te dwa elementy są ze sobą powiązane” (str. 186).

totalitaryzm. Sąsiedzi sprawdzają nasze moralne postawy. Sprawdzają naszą zdolność do rozpoznawania tego co ludzkie (Wiggins). Ich bliskość może stanowić wyzwanie. Mogą być kimś podobnym do mnie lub kimś zupełnie innym, a nawet destabilizującym. Sąsiedzi mogą być przyjaźni lub uciążliwi. Marianne Bjelland Kartzow w swojej pracy „The Ambiguous Neighbour: Female Neighbourhood Networks and the Parable of the Lost Coin” podkreśla istotne znaczenie angażowania sąsiada¹⁵. „Osoba mieszkająca obok ucieleśnia niepewny podział między przyjacielem/rodziną/sobą a wrogiem/nieznajomym/innym, symbolizując nie tylko złożoność, ale także niebezpieczeństwo: «Złośliwe plotki i przenikliwe spojrzenia sąsiadów stają się źródłem przytłaczających emocji – miłości, nienawiści i strachu, które mieszają się we fragmentach relacji społecznych»”¹⁶. Kartzow komentuje, że „sąsiad może być dawnym nieznajomym, podróżnikiem lub niedawno przybyłym imigrantem, ale w danej chwili jest częścią sąsiedztwa. Osoby bezdomne lub stale podróżujące mogą istnieć bez przywileju bycia sąsiadami ze wszystkimi swoimi niejasnościami i różnicami, ale mimo to są obecne, tuż obok, jako osoby sąsiadujące, dzielące fizyczną przestrzeń i czas, rzeczywisty lub symboliczny”¹⁷.

Dzielnice opisywane w Biblii hebrajskiej są pełne napięć. Przestrzeń moralna nie zawsze jest przyjemna, a rozpoznanie ludzkiej postaci w każdym nie zawsze jest łatwe. Jak nasza kobieta z monetą postrzega swoich sąsiadów? Jaka jest jej przestrzeń moralna? Inna przypowieść w Nowym Testamencie (Łk 14, 12-14) mówi o gospodarzu mężczyźnie, któremu nakazuje się zaprosić na ucztę ubogich i pokrzywdzonych przez los, a nie rodzinę i przyjaciół, ponieważ ubodzy nie mogą mu się odwdziżyć. W przypowieści o dobrym Samarytaninie sąsiadem jest każdy, kto jest w potrzebie (a ten, kto powinien zachowywać się jak sąsiad, zawodzi). Kartzow sugeruje, że w przypowieści o zagubionej drachmie „idealne sąsiadki odgrywają podobną rolę jak Samarytanin. Nie odrzucają swojego sąsiada. Nie mówią, że to błahy powód do świętowania. Podzielają radość kobiety, jak aniołowie Boży. Ona potrzebuje pomocy, aby świętować, a one przychodzą. Nikt nie zostaje pominięty i nikt nie narzeka”¹⁸.

Krytyczne rozważanie tych różnych scenariuszy i wymiarów sąsiedztwa może poszerzyć nasze rozumienie solidarności. Ta prosta (i najkrótsza w Biblii) przypowieść pobudza naszą

¹⁵ Marianne Bjelland Kartzow, „The Ambiguous Neighbour : Female Neighbourhood Networks and the Parable of the Lost Coin”, *Neotestamentica* 53.2 (2019) 271-289.

¹⁶ Reinhard (2013, str. 38-39) cytowany w Kartzow, „The Ambiguous Neighbour”.

¹⁷ Kartzow, „Niejasny sąsiad”.

¹⁸ Kartzow, „Niejasny sąsiad”.

moralną wyobraźnię. Obiekt naszego śmiechu - kobieta, która zamiata podłogę, aby znaleźć swoją monetę, i urządza przyjęcie – staje się teraz budowniczym społeczności. Wykorzystuje pozornie banalny powód, aby nawiązać kontakt z sąsiadami. Kobieta, jej przyjaciele i sąsiedzi stają się wzorem solidarności: to kobieta inicjuje interakcję. Przyjaciele i sąsiedzi odpowiadają na to. Bycie dobrym sąsiadem to nie tylko pomaganie cierpiącemu nieznajomemu. To także umiejętność świętowania radości i sukcesów sąsiada. Patrick Riordan SJ bada pojęcie solidarności w czasach sukcesu i dobrobytu w swojej pracy „Human solidarity in need and fulfilment: A vision of political friendship”¹⁹. Twierdzi, że solidarność jest potrzebna w trudnych czasach, ale jest równie potrzebna w dobrych czasach. Być może to właśnie te ostatnie przygotowują nas do bycia solidarnym w chwilach próby. Wydaje się, że czasami potrzebna jest dobra impreza, aby aktywować naszą zdolność do rozpoznawania w innych człowieczeństwa. Solidarność ludzka *qua* ludzka wymaga od nas ciągłego poszukiwania sposobów wspólnego życia i radzenia sobie ze sobą nawzajem w całej naszej różnorodności. Człowieczeństwo mojego sąsiada jest niepodważalne, tak samo jak, mam nadzieję, moje człowieczeństwo jest niepodważalne dla niego²⁰.

4. Nowe spojrzenie na „solidarność” i zmiana sposobu myślenia

Na podstawie tego, co tutaj rozważaliśmy, nowa koncepcja solidarności wydaje się przedstawiać następująco:

- Solidarność oparta jest na uznaniu człowieczeństwa w każdym, kogo spotykamy. Jest to „solidarność ludzka”.

Nie rozważaliśmy innych rodzajów solidarności niż ludzka, takich jak ekosolidarność lub solidarność z gatunkami innymi niż ludzie i całym światem przyrody lub solidarność kosmiczna. Należy również zadać pytania dotyczące solidarności z

¹⁹ W: Salamon, J (red.) *Solidarity Beyond Borders: Ethics in a Globalising World* (Bloomsbury Studies in Global Ethics), Londyn: Bloomsbury 2015.

²⁰ Przypowieść ta zawiera szczególną lekcję dla przywódców: należy aktywnie poszukiwać osób, które opuściły społeczność, aby sprowadzić je z powrotem do wspólnoty. Jest jeszcze jedna rzecz, która może nam pomóc w zrozumieniu tej i innych przypowieści o zagubionych (synu, owcy), a mianowicie proces gubienia i odnajdywania. Wydaje się, że składa się on z pięciu etapów: gubienia (porzucenie tego, co znane), poszukiwania (chęć odnalezienia tego, co zostało zgubione, ze świadomością, że kiedy zostanie odnalezione, rzeczywistość będzie inna), odnalezienia (dostrzeżenie czegoś, co wcześniej nie było widoczne), wezwania przyjaciół i sąsiadów (nie zatrzymywanie odkrycia dla siebie, ale podjęcie wysiłku, aby się nim podzielić) oraz zaproszenie do radości (zainicjowanie czegoś, co przyniesie korzyści i będzie zbudowaniem dla wszystkich, zaczynając od najbliższych).

pewnym rodzajem tworów sztucznej inteligencji (zwłaszcza jeśli przyznanie statusu obywatelstwa niektórym rodzajom sztucznej inteligencji jest już przedmiotem dyskusji, a w 2017 r. pierwszy chatbot uzyskał obywatelstwo w Arabii Saudyjskiej).

- Większa jest niż braterstwo lub pobratymstwo.
- Oparta jest na głębokim uznaniu wzajemnych powiązań i współzależności między ludźmi, poczynając od „różnorodnej społeczności lokalnej” (sąsiedztwo, społeczność, kościół, miejsce pracy itp.).
- Wykracza poza granice.
- Współczucie jest dla wszystkich.
- Radykalna solidarność – według Jana Pawła II nieuznawanie solidarności jest grzechem Kaina. Nieuznawanie człowieczeństwa w każdym człowieku jest moralną porażką.
- Solidarność wymaga od nas dotarcia do sedna struktur podziałów i wyzysku, aby dowiedzieć się, czy jakkolwiek osoba lub grupa nie jest w społeczeństwie wykorzystywana jako środek do osiągnięcia celu przez inną osobę lub dla większego szczęścia innej osoby.

Budowanie solidarności międzyludzkiej wymaga **ćwiczenia wyobraźni i dobrego wykształcenia** – w celu zmiany naszego sposobu myślenia oraz rozwijania krytycznego myślenia i osądu (bez osądzania). Amartya Sen często mówi o „intelektualnej sprawiedliwości” i znaczeniu poznawania historii „globalnej” (co Kościół katolicki, będący organizacją globalną, ma wyjątkową możliwość wspierać). Senowi chodzi przede wszystkim o pełniejsze zrozumienie przeszłości ludzkości i przezwycięzenie fałszywego poczucia wszechstronnej wyższości Zachodu.

Budowanie lub praktykowanie solidarności jest sztuką, która wymaga swobodnej improwizacji, kreatywnego radzenia sobie z doraźnymi sytuacjami i akceptacji niejednoznaczności. Przypowieść o zagubionej drachmie jest opowieścią o przywróceniu i ponownym umocnieniu całości. Musimy nadal poszerzać nasze myślenie i zaangażowanie artystyczne w imię solidarności, zwłaszcza jeśli chcemy zająć się naszymi konfliktami społecznymi, bólami, fobiami, ekstremizmem, indoktrynacją i polaryzacją. Solidarność jest antidotum na polaryzację.